

WSPÓŁCZESNE GRAFFITI – WYZWANIE BADACZY ŻYCIA CODZIENNEGO

Graffiti jako źródło poznania przeszłości

Od kiedy człowiek istnieje nieustannie poszukuje różnych sposobów komunikacji. Każda informacja niesie ze sobą określone przesłanie, choć nie zawsze musi posiadać konkretny sens. Pewne treści nie wywołują emocji, inne mają za zadanie poinformowanie o odbywającym się wydarzeniu, pewne świadomie wprowadzają czytelnika w zakłopotanie, inne dezinformują. Interesujące nas zjawisko napisów na murach najczęściej określa się mianem *graffiti*, choć etymologia tego terminu sprowadzała się pierwotnie tylko do tych napisów wyškrobanych na twardym podłożu. Stąd w naukach pomocniczych historii są one zaliczane do epigrafiki.

Współcześnie zjawisko to zostało zdominowane przez wymalowywane treści w formie ekspresji artystycznej charakterystycznej autoprezentacji współczesnej subkultury hip-hopowej¹. Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż nie są to już interesujące nas źródła historyczne, a przejaw sztuki, która miała się narodzić w Polsce w 1983 roku². Graffiti ciągle podlega ewolucji, którą można zestawić z formami dominujących form kultury poszczególnych społeczeństw. O ile pewne elementy tego zjawiska pozostają te same, inne przekształcają się i mogą dziś mieć zupełnie inny sens. Podstawowym kryterium pozostaje czas i okoliczności tworzenia konkretnych napisów.

Dla socjologa czy historyka twórczość ta, współtworząca otaczającą nas ikonosferę, może stanowić istotny obszar poszukiwań badawczych oraz pasji kolekcjonowania rzeczy oryginalnych. Charakter interesujących mnie komunikatów wypisywanych najczęściej na murach nie przeznaczonych do tego rodzaju aktywności sprawia, iż wielokrotnie źródła te mogą być zamazywane bądź stopniowo zmieniają swoją pierwotną treść. Napisy te stanowią bardzo często

* Dr hab. Janusz Hochleitner, prof. UWM – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych; e-mail: janusz.hochleitner@uwm.edu.pl

¹ B. Brejs, *Bunt nie przemija: bardzo podręczny słownik subkultur młodzieżowych*, Katowice-Warszawa 2004, s. 41.

² Przełomem, który miał doprowadzić do narodzin tej sztuki miała być akcja Waldemara Fydrycha z Pomarańczowej Alternatywy, który w natłoku hasel politycznych zaczął malować wesołe krasnale. M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 29.

istotne źródło do poznania współczesnej rzeczywistości społecznej³. Graffiti – jak zauważa Jacek Waloch:

to nie tylko wydrapany, narysowany bądź wykonany sprayową farbą napis, rysunek czy symbol. *Graffiti* to także – a może przede wszystkim – zjawisko o wielorakiej naturze. Bez wątplenia posiada swoje oblicze artystyczne, socjologiczne, społeczne, psychologiczne⁴.

Bardzo często, o czym jestem przekonany, dzięki tym napisom możemy nieco bliżej rozpoznać świadomość społeczną, która coraz częściej staje się przedmiotem analiz naukowych. Wyłaniający się z analizy tych przekazów obraz znacznie odbiega od oficjalnych raportów dotyczących nastrojów społecznych wyrażanych w badaniach opinii publicznej, o której dowiadujemy się ze środków powszechnego komunikowania.

Badane przeze mnie od przeszło 20 lat fragmenty tej rzeczywistości, tworzone głównie przez młode pokolenie Polaków, stanowią interesujący głos na temat życia społecznego. Przede wszystkim z ich treści możemy próbować poznawać świadomość społeczną mieszkańców miast, które umożliwiają twórcom tych napisów zachować swoją anonimowość⁵. Tak zgromadzona kolekcja, której nie udało mi się do dziś uporządkować, stanowi olbrzymi zbiór różnych napisów i rysunków, które osobiście, czy z pomocą moich uczniów i studentów zbieramy, przede wszystkim mają postać przepisanych tekstów, z krótką metryczką, w której dokumentuję czas i miejsce ich powstania oraz krótko określłam ich wielkość, kolor czy próbuję określić sposób utrwalenia tych przekazów. Obecnie, w dobie cyfrowej aparatury, można próbować dokumentować je bardziej profesjonalnie, choć ich masowość prowokuje do podejmowania określonych form selekcji.

Dla większości z nas znane jest doświadczenie, które filozofowie od czasów Platona nazywają podstawowym aktem filozofowania, czyli zdziwienie. Nieraz było ono udziałem wielu z nas, gdy spotykaliśmy omawiane napisy w najmniej spodziewanych miejscach, czy gdy odczytywaliśmy ich treść. To przeżycie trudne jest do naukowego zdefiniowania. W zdziwieniu byt ludzki zostaje wydobyty ze swej powszedniości i wyniesiony ku wzniosłości bytu. Celnie zauważa tę kategorię Witold Szolginia w swojej pracy z 1980 roku:

Oto w następstwie rozpowszechnienia masowych środków przekazu dokonuje się obecnie, przy coraz pełniejszej świadomości tego zjawiska, proces rodzenia się

³ Por. E. Michow, *Polskie graffiti*, „Polonica” 17(1995), s. 109-120; T. Skubalanka, *Język graffiti*, „Stylistyka” 8(1999), s. 89-104; G. Szpila, *Co mur, to mądrość narodu – przysłowie w graffiti po polsku*, „Literatura Ludowa” (2003), nr 3, s. 35-42.

⁴ J. Waloch, *Od wydawcy*, w: *Polskie zmyły. Graffiti sztuka czy wandalizm*, wyd. J. Waloch, Toruń 1991, [s. 5].

⁵ M. Pieniak, *Graffiti na ulicach miast*, „Koszalińskie Studia i Materiały” (2003), nr 5, s. 261-267; A. Chudzik, *Mówi miasto: o napisach w przestrzeni urbanistycznej*, „Autoportret” (2005), nr 4, s. 38-41.

nowego rodzaju ludzkiej wrażliwości zmysłowej. W naszym codziennym życiu zaczynamy mianowicie odkrywać przede wszystkim to, co w nim niezwykle i zaskakujące, a środki masowego przekazu wyrabiają w nas nastawioną niemal bez reszty na odbiór związanych z tym impulsów⁶.

Szukając metody interpretacji

Graffiti zarówno te najdawniejsze, jak i współczesne wykazują liczne podobieństwa. Zauważyłem jednak pewną prawidłowość – graffiti najpierw są inspirowane przez sytuację, środowisko i kulturę, najczęściej za pośrednictwem jakiegoś innego artefaktu, które nazwałem „dziełem pierwotnym”, a dopiero wtórnie mogą inspirować się wzajemnie. Za dzieło pierwotne można przyjąć wiele przedmiotów materialnych, jak również niematerialnych. W trakcie pierwszych moich prób poznania tego zjawiska wybrałem cenny zabytek z katedry we Fromborku, na którym od stuleci nagromadziło się kilkaset graffiti – nowożytną marmurową tablicę epitafijną kanonika Jana Zachariasza Szolca. Dla tamtej analizy opracowałem wzór, który charakteryzuje się – jak próbuję to od kilkunastu lat popularyzować – pewną cechą uniwersalną: Wpis pierwotny /0/ + jego uzupełnienie /1/ + kolejne uzupełnienie /2/ odnoszące się do /0/ lub /1/ + ... + któreś z kolei uzupełnienie /x/ nawiązujące albo do /0/ lub z każdym innym wykonanym wcześniej⁷. Sugerowałem wówczas możliwość szerszego traktowania tak stawianego problemu. Sama zabytkowa budowla, w którym omawiane epitafium się znajduje, może być tym „pierwotnym dziełem”. W badaniach tych niezależnie traktowałem kontekst kulturowy zjawiska⁸.

Refleksje późniejsze zwróciły moje analizy przede wszystkim na uwarunkowania społeczno-historyczne tych przekazów. Obecnie za „dzieło pierwotne” przyjmuję najczęściej rzeczywistość społeczną, w której przyszło żyć i tworzyć omawiane napisy tzw. *writerom*. W literaturze naukowej, zwłaszcza dotyczącej nauk pomocniczych historii, czy szeroko pojętego literaturoznawstwa, znamy analogiczne spostrzeżenia. M. Głowiński przykładowo zwraca uwagę, iż dana twórczość pełniej jest odczytywana przez współczesnych, aniżeli przez późniejsze pokolenia⁹. Temu zagadnieniu poświęciłem nieco uwagi w analizie śląskich dawnych zabytków epigraficznych¹⁰, przede wszystkim jednak czas ostatnich 20 lat prowokował mnie do gromadzenia, rejestrowania,

⁶ W. Szolginia, *Informacja wizualna w krajobrazie miejskim*, Warszawa 1980, s. 8-9.

⁷ J. Hochleitner, *Graffiti z epitafium kanonika Szolca we Fromborku*, „Rocznik Elbląski” 14(1995), s. 27.

⁸ J. Hochleitner, *Źródła epigraficzne w perspektywie długiego trwania na przykładzie graffiti w katedrze we Fromborku*, w: *Per saecula. Dyplomacja – gospodarka – historiografia. Studia ofiarowane Profesorowi Edwardowi Alfredowi Mierzwie*, red. A. Korytko, B. Krysztopa-Czupryńska Olsztyn-Piotrków Trybunalski 2009, s. 247-252.

⁹ M. Głowiński, *Style odbioru*, Kraków 1976, *passim*.

¹⁰ J. Hochleitner, *Pomniki z inskrypcjami jako wieloaspektowe źródło poznania historycznego na przykładzie śląskich Nepomuków*, „Studia Śląskie” 54(1995), s. 221-228.

zapisywania i analizowania tych ulotnych przekazów w celu poszukiwania i interpretowania młodzieżowej kultury. Analiza treści napisów dostarcza nam cenny przekaz kulturowy, z którego wyłania się obraz polskiego społeczeństwa, które na przestrzeni dziesięcioleci przechodzi dużą transformację. Graffiti nie-raz można traktować jako rzeczywistość w krzywym zwierciadle, często jednak jest krzykiem, manifestem czy zwyczajnym żartem.

Z dziejów graffiti

Historia tworzenia tego rodzaju komunikatów znana była człowiekowi niemal od wynalezienia pisma. W historii starożytnej znane są graffiti pompejańskie z I wieku p.n.e., które doczekały się poważnych studiów naukowych. Wówczas napisy te często miały charakter użytkowy, często określały np. właścicieli przedmiotów¹¹. Tworzono je wówczas tylko za pośrednictwem drapania ostrym narzędziem. Z czasów średniowiecza i późniejszych zachowało się wiele graffiti na murach kościołów¹² czy na ścianach cel więziennych (np. w gdańskiej Katowni¹³). W trakcie II wojny światowej napis **Jeszcze Polska nie zginęła** lub kotwica – znak Polski walczącej – dodawał przechodniom otuchy, nawoływał do czynnego oporu. Ludzie malujący te napisy walczyli z niemieckim okupantem. Brak karabinów zastępowano farbą i pędzlami. Obecnie mury i fasady domów mogą być nadal wykorzystywane do walki, tylko że między ugrupowaniami społecznymi i partiami politycznymi. Osobną grupę społeczną stanowią ludzie, którzy poprzez napisy i rysunki próbują wyrazić swój sprzeciw wobec zagrożeń i frustracji. Wśród nich są prawdziwi artyści, których sztuka i umiejętności wymykają się z zamkniętych ram obrazu. Innym motywem, który najczęściej jest podkreślany, to zwykły wandalizm, bezmyślność i głupota.

Twórcy graffiti

Przed laty, gdy pracowałem w jednej z elbląskich szkół podstawowych, udało mi się pośrednio nawiązać kontakt z twórcami ówczesnych elbląskich graffiti. Jeden z moich uczniów napisał w ankiecie:

Niektórzy piszą na murach dla zabawy, niektórzy dla wypowiedzenia własnego zdania na dany temat. Estetyka i wyraźne pismo są w tym bardzo ważne, ponieważ ktoś, kto napisze lub narysuje nieestetycznie, będzie to brzydko wyglądało.

¹¹ K. Krajewski, *Mała encyklopedia architektury i wnętrz*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 246.

¹² Por. np. wydawnictwo źródłowe *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. VII: *Województwo radomskie*, z. I: *Radom i Ilża wraz z regionem*, wyd. W. Kowalski, Warszawa 1992; W. Kowalski, *Z dziejów staropolskiej pobożności (szydłowiecka fara i jej okolice w XVI–XVII w.)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 40(1996), s. 69-80; A. Mietz, *Graffiti czasów nowożytnych na murach kościołów w Grudziądzu i okolicy: tożsamość – orędownictwo – zbawienie*, „Rocznik Grudziądzki” 13(1998), s. 33-47.

¹³ D. Piasek, *Katownia i Wieża Więzienna w Gdańsku*, „Przyrodne Pomniki Przeszłości” 8(1989), s. 17.

Jeżeli zaś napisze się ładnie, każdy będzie mógł to przeczytać jednocześnie będzie to dekoracją tego muru.

Inny nastolatek dodawał:

[...] wolność słów pisanych na murach jest dobrym przekazywaniem wiadomości. Jednakże myślę, że jeśli pisać lub rysować to w miejscu takim, żeby nikomu nie wyrządzić szkody. Zdarzają się napisy na przystankach, kioskach, a nawet na oknach sklepów; to jest chuligaństwo, ale pisanie na murach bloku powinno być dozwolone; tylko pisanie brzydkich słów nie powinno się robić, ponieważ jest to bardzo niekulturalne. Wolność wypowiedzania słowa zależy od miejsca jego napisania.

I jeszcze jedna opinia młodego obserwatora:

Piszą także jeżeli chcą wyrazić bunt przeciwko jakimś zjawiskom lub rzeczom np. „futro to morderstwo”. Pisząc wyrażają podziw dla swoich idoli np. „Hey górą”. Piszą także wtedy, gdy się czemuś sprzeciwiają. Np. „Skini w trumnie to brzmi dumnie”, gdy chcą wyrazić swoją agresję, złość lub sprzeciw. Inni, piszą dlatego bo nie uznają wartości ogólnie przyjętych lub tylko po to, by kogoś obrazić.

Ówczesne poszukiwania wskazywały najbardziej typowe inspiracje tych naciennych zapisów: 1) przynależność do określonej grupy nieformalnej (skini, sataniści); 2) wyrażały swoje bądź najbliższych poglądy, zdając sobie sprawę, że nie są one akceptowane przez ogół, lansowane autorytety czy po prostu media (np. **Kraj palantów**); 3) wyrażały uczucia i emocje (np. napis: **Tomek kocha Ołę**); 4) często były próbą zaznaczenia swojej obecności (**Robert K. VI f**).

Forma tej swoistej komunikacji na murach nie sprowadza się tylko do dialogu międzypokoleniowego, nie jest także wyłącznie aktem wandalizmu i chuligaństwa. Często treści tych komunikatów stanowią ważne przesłania o znaczeniu ideologicznym, bardzo często stanowią bezpośrednią reakcję na podejmowane przez polityków decyzje nawet o znaczeniu międzynarodowym. Manifestacje te w pewnej formie stanowią informacje nie dopuszczane do tzw. publicznej wiadomości, są jakby zakazaną treścią, niepożądaną czy po prostu zabronioną do szerszego rozpowszechniania.

Masowość tej formy prezentacji poglądów zasługuje na uwagę jeszcze z jednego powodu. Od stuleci stanowi ciągle aktualne i nieposkromione zjawisko społeczne. Dobrze ilustruje tę prawidłowość przykład Elbląga, który przed stuleciami zasłynął z pierwszego protestanckiego gimnazjum w Rzeczypospolitej. W regulamin szkoły, ze schyłku XVI wieku, spotykamy zdanie:

[uczeń – przyp. J.H] niech nie rysuje murów, ścian, ławek, niech nie maluje wszystkiego, co mu podejdzie pod rękę, jak to mają zwyczaj czynić ludzie głupi¹⁴.

W połowie XIX wieku policja warszawska wydawała podobne rozporządzenia potępiające tego rodzaju działania:

¹⁴ M. Pawlak, *Z dziejów świętości Gimnazjum Elbląskiego w epoce Odrodzenia i Baroku*, Gdańsk 1985, s. 58.

chłopcy, a nawet osoby dorosłe, przez płochosć rysują, czernią węglem, walają błotem lub piszą niedorzeczne wyrazy albo figury nieskromne znaczą¹⁵.

W ostatnich latach ciągle jest to zadanie nieosiągalne. Naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Elblągu pismem do dyrektorów placówek oświatowych z dnia 29 marca 2000 roku zauważała:

Szerząca się plaga bezmyślnego malowania farbami elewacji budynków mieszkalnych i usługowych w Elblągu tzw. *graffiti*, doprowadziła w krótkim czasie do dewastacji mienia komunalnego. Aby zapobiec dalszym przejawom wandalizmu, będą prowadzone przez służby miejskie nasilone kontrole w celu ukarania osób uprawiających ten proceder. W związku z powyższym zwracam się z prośbą o przeprowadzenie w szkołach spotkań z młodzieżą i rodzicami poświęconych temu problemowi.

Przez kolejne lata władze miast poszukują coraz to innych sposobów poskromienia twórców graffiti – jednak bez większych efektów.

Graffiti stanowią konkretne informacje przeznaczone najczęściej dla czytelników z danego środowiska lokalnego. Ich treść zazwyczaj jest ważna dla autorów, dlatego nie zważają oni na ocenę społeczną swojej twórczości oraz na potencjalne represje, które im grożą. Można stwierdzić, iż treści tworzone przez nich komunikatów w istocie stanowią informację nieformalną, to znaczy taką, którą wielu nie chce znać; inni zaś uważają, że ją należy przemilczeć. Z tego założenia badane przez nas napisy mogą stanowić prawdę, którą z różnych powodów pragnie się pomijać, co wywołuje równocześnie potrzebę ujawnienia jej, wyartykułowania, czy zamanifestowania przez writerów. Ta sytuacja przypominać może kolejność czy selekcję wiadomości lub zestawianie odpowiednich *newsów*, jaką praktykują redakcje medialne. Socjotechnika uprawiana przez główne środowiska opiniotwórcze w państwie przez wielu obserwatorów, zwłaszcza przez osoby młode, często nie budzi zrozumienia, a nawet może potęgować bund. Wówczas rodzi się potrzeba wyrażenia własnego zdania. Nieraz napisy na murach tworzone bez akceptacji aparatu władzy stanowią przejaw konkretnej walki. Dla naszej analizy wybór tego źródła stanowi także możliwość wejrzenia w psychologię tłumu czy umożliwia śledzenie nastrojów społecznych w zakresie stosunku do rządzących, a także religii, Kościoła, a także jakże często stanowi wyraz popularności w danym środowisku drużyn piłki nożnej czy zespołów muzycznych.

Polskie uwarunkowania

Warto zaznaczyć, iż w XX stuleciu graffiti towarzyszyły prawie wszystkim ważnym przeobrażeniom społecznym na świecie; były tworzone w czasie zamachu politycznego w Chile, rewolucji irańskiej, czy towarzyszyły Murzynom walczącym o równouprawnienie w Stanach Zjednoczonych. Graffiti było

¹⁵ A. Biernat, *Dziewiętnastowieczne napisy epigraficzne na ziemiach Królestwa Polskiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 28.

także ważnym narzędziem podczas wystąpień studentów w 1968 roku w całej Europie i na świecie.

Ten rodzaj prowadzenia agitacji politycznej był bliski polskim komunistom po II wojnie światowej. Przez kolejne dziesięciolecia w ten sposób próbowano kształtować świadomość historyczną Polaków. Była to świadoma polityka agitacyjna, którą prowadzono na szeroką skalę. Język tych komunikatów jest wyjęty z przyjętej konwencji zebrań partyjnych, np. **Śmierć faszystom, Na Berlin!, AK – zapluty karzeł reakcji!, AK – płatna agentura imperializmu!, Lenin wiecznie żywy!, Język rosyjski językiem przodującej nauki i kultury!, MO niezawodnym obrońcą porządku publicznego i spokoju obywateli!, Partia z narodem naród z partią!**¹⁶.

Powyżej lansowana treść graffiti nie mogła przekonać wszystkich. W miejscach, w których w miarę bezpiecznie można było wyrazić swoje opinie, wypisywano w zupełnie innym duchu hasła. Podejmując się tego rodzaju aktywności można było jednak narazić się na kary. Na dwa lata więzienia został skazany Jan W. w 1953 roku, gdyż: „wrył na ścianie toalety w elektrowni Ołowianka wrogie hasło o treści antypaństwowej szkalującej Stalina”. Wroga treść brzmiała: **Stalin zdechl**¹⁷. W okresie stalinowskim rozważano w Polsce wprowadzenie, wzorem sowieckim, likwidację drzwi w toaletach, aby powstrzymać proceder tworzenia wywrotowych treści. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż prawne konsekwencje za tego rodzaju działalność w miejscach publicznych od stuleci było niebezpieczne.

Historia najnowsza Polski jest bardzo bogato opisywana przez graffiti. Na wagonach pociągów przejeżdżających przez Czechosłowację do Polski w 1968 roku pojawiały się napisy: **Polacy zdradzili naród czeski, precz z armią polską, precz z komunistami polskimi, precz z Polakami**¹⁸, które były konsekwencją zbrojnej interwencji w tym państwie. Dwa lata później polscy robotnicy napisem na wagonie informowali rodaków **Szczecin się trzyma. Generalne natarcie na sylwestra**, zaś w Mirosławcu na samochodzie jadącym ze Szczecina napisano **Popieramy stoczniovców**¹⁹. Po ogłoszeniu drastycznej podwyżki cen przez rząd Gomółki w grudniu 1970 roku pojawiają się w całej Polsce ulotki i napisy krytykujące władzę i wzywające do strajków. Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nacierały w tej sprawie informacje niemal codziennie. 14 grudnia donoszono o miejscowościach, gdzie je zarejestrowano, dodając, iż zostały wykonane „farbą, kredą, tuszem na budynkach, chodnikach,

¹⁶ Powtarzam za: H. Boruciński, *Historia PRL na murach pisana*, „Stańczyk” 9(1988), s. 27-29.

¹⁷ M. Wyrwich, *Ludowa idea*, „Spotkania” 4(1992), s. 28.

¹⁸ M. Zaremba, *Czołgi pokoju*, „Polityka” z 22 VIII 1968, s. 59.

¹⁹ *Informacja dotycząca wydarzeń na terenie kraju* (sporządzona 23 XII 1970 roku), w: *Grudzień 1970 w dokumentach MSW*, wybór J. Eisler, Warszawa 2000, s. 102.

parkanach i słupach ogłoszeniowych²⁰. W Warszawie zatrzymano jedną osobę, która dokonując zakupów, płaciła banknotem z zamieszczonym na nim antypartyjnym napisem²¹. Autorami napisów na murach byli głównie uczniowie w wieku 11-17 lat. Analiza treści napisów wówczas tworzonych świadczy o stosunkowo łagodnej krytyce ustroju. Ich ostrze było wymierzone głównie w odchodzącą elitę partyjną z Gomułką na czele oraz samej decyzji o podwyżkach (**Robotnicy, nie dopuścimy do nędzy lub Precz z podwyżką cen**²²). Można domniemywać, iż wielokrotnie autorami tych napisów mogli być – zaangażowani w przewrót rządowy – członkowie partii. Wiele napisów zdecydowanie aprobowano wówczas dokonywane zmiany w aparacie władzy. W Wałbrzychu na kilku budynkach wypisano farbą olejną lub kredą napis **Niech żyje PZPR i tow. Gierek**, a w Płocku **Moczar, Szydłak, Gierek – brawo**. W Nakle m.in. napisano: **Precz z oszustwem naszej partii i Wstań Leninie – twoja polityka ginie**. Zdarzały się oczywiście treści zdecydowanie antyustrojowe, np. w Łodzi przy ul. Pabianickiej napisano **Precz z PZPR**²³.

W okresie zrywu solidarnościowego w 1980 roku działacze partyjni podjęli kolejne wyzwanie obrony systemu politycznego, wypisując na murach treści, które miały przekonać społeczeństwo do złudnych działań strajkujących robotników: **Strajki okradają klasę robotniczą!, Rozmawiajmy jak Polak z Polakiem!, Nic nie naruszy jedności Obozu Socjalistycznego!, Stoimy niewzruszenie wokół Partii!**. A po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 roku uzasadniano podjęte działania przez gen. W. Jaruzelskiego: **Wojsko spełniło swój patriotyczny obowiązek!, Nie wróćą czasy sprzed 13 grudnia!, Chaos i anarchia cofnęły Polskę o 20 lat!**²⁴.

Hasła te jednak nie mogły już przemówić skutecznie do większości Polaków. Wystarczyło tylko na znak sprzeciwu w odpowiedni sposób wymalować słowo *solidarność*, aby wyrazić swoje tęsknoty i nadzieje, a również podnieść na duchu wielu czytelników. Po 13 grudnia 1981 roku rozgorzała prawdziwa walka polegająca na umieszczaniu tego napisu, w jak najbardziej eksponowanych miejscach, często trudno dostępnych. Natężenie i siła tworzenia nowych opozycyjnych wobec władzy napisów była wówczas nie do zatrzymania. Zresztą wszelkie próby zamazywania ich wywoływały zmożone akcje odwetowe.

²⁰ *Informacja dot[ycząca] aktualnych wydarzeń w kraju (wg meldunków nadesłanych od godziny 17.00 dnia 13 bm. do godziny 7.00 dnia 14 bm.)*, w: *Grudzień 1970*, s. 53-54.

²¹ *Informacja dot[ycząca] aktualnej sytuacji kraju [16 grudnia 1970 roku]*, w: *Grudzień 1970*, s. 64.

²² *Informacja... sporządzona 23 XII 1970 roku*, w: *Grudzień 1970*, s. 96, 103.

²³ *Informacja dot[ycząca] aktualnej sytuacji w kraju (z 16 lutego 1971 roku)*, w: *Grudzień 1970*, s. 96, 103, 161.

²⁴ Powtarzam za: H. Boruciński, dz. cyt., s. 30.

Wielokrotnie na zamazywanych czarną farbą miejscach nazajutrz pojawiały się nowe napisy, które przemawiały z jeszcze większą siłą²⁵.

Pierwsze lata po transformacji społeczno-gospodarczej Polski sprzyjały tego rodzaju aktywności. Treść tamtych graffiti są silnie przesyczone treściami społeczno-politycznymi. O ile jeszcze na początku lat 90. XX wieku zagadnienia te cieszyły się dużą popularnością wśród piszących, tak stopniowo w czasie tworzone napisy coraz rzadziej podejmują się tych tematów²⁶. Mój uczeń konstatował w swoim eseju w 1995 roku:

Napisy na murach najczęściej tworzone są przez żwawą, energiczną młodzież, która w ten sposób chce wyrazić, że nie jest obojętna temu, co się dzieje w danym państwie.

Sytuacja społeczno-polityczna Polski w okresie transformacji gospodarczej sprowadziła się do aktywności zwłaszcza w prezentowaniu określonych preferencji wyborczych. Nasyconie mediów dyskusją oraz samo napięcie przedwyborcze stymulowało tworzenie graffiti. Na bloku przy ul. gen. Józefa Bema napisano: **Nie kradnij, władza nie lubi konkurencji**. Uczennica szkoły podstawowej w 1993 roku zauważyła:

Bardzo popularne jest stwierdzenie, że władza jest zła. Wynika to z coraz bardziej pogarszającej się sytuacji ekonomicznej ludzi. Braki na rynku pracy dotyczą przede wszystkim młodzież. Powodują głęboką frustrację i niechęć do rządu, który obarczany jest całą winą za obecną sytuację.

Minęło prawie 20 lat i mamy do czynienia z inną sytuacją – młodzi ludzie rzadko podejmują się manifestacji własnych czy najbliższych poglądów politycznych. Wynika to zapewne z wyżej wskazywanej prawidłowości, że treści, które są powszechnie dostępne w informatorach nie są w stanie odpowiednio zainspirować twórców graffiti. Oczywiście nadal funkcjonują małe środowiska jasno ideologicznie określonych młodych ludzi, którzy aktywnie włączają się – również za pośrednictwem takiej twórczości – w promocję poglądów czy to ekologicznych, czy nawołujących do tzw. nowej kultury obyczajowej.

Graffiti a alterglobaliści

W ostatnich latach przez Polskę przeleżała się, podobnie jak na całym świecie, lawina napisów wyrażających stosunek wielu grup społecznych wobec agresji Stanów Zjednoczonych ze sprzymierzeńcami na Irak²⁷. Ich pacyfistycz-

²⁵ J. Hochleitner, *Graffiti jako instrument informacji i walki społecznej*, w: *Szesnaście miesięcy wolności – „Solidarność” w województwie elbląskim*, red. J. Hochleitner, Elbląg 2006, s. 23-27.

²⁶ J. Hochleitner, *Elbląskie napisy na murach*, „Studia Kieleckie. Seria Bibliologiczno-Prasoznawcza” 3(2003), s. 133-142.

²⁷ J. Hochleitner, *Autoprezentacja polskich alterglobalistów na przykładzie wybranych graffiti*, w: *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914-2005)*, red. J. Farys i M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 515-521.

ny ton stał w opozycji do deklaracji politycznych, które były powtarzane w środkach masowego komunikowania. Analiza kolekcji olsztyńscy graffiti zebranych w pierwszych miesiącach po najeździe na Irak umożliwia głębszą interpretację tych nastrojów. Najbardziej charakterystyczną cechą tych wystąpień była negatywna ocena kapitalizmu oraz globalizacji. Generalnie postawa ta jest skierowana w ideę państwa²⁸. Zbiór tych napisów jest powszechnie przyjętym kodeksem antyglobalistów²⁹. Oto przykłady tych graffiti wraz z krótką metryczką:

MIEJSCE	TREŚĆ	KOLOR	WYMIARY
ul. Grunwaldzka 3	KAPITALIZM = KANIBALIZM	czerwony	ok. 0,5m x ok. 1,5m
kiosk, ul. Grunwaldzka, na rolegie antywłamaniowej	KAPITALIZM ZDYCHA (il. 1)	czerwony	ok. 1m x 1m
ul. Mochneckiego 10, przy salonie samocho- dowym	ZDYCHA KAPITALIZM!	czarny	ok. 0,5m x 1,5m
ul. Warszawska 8, przy sklepie, wyposaże- nie mieszkań	EAT THE RICH (pod napisem jest symbol sierpa i młota)	czerwony	ok. 0,5m x 1m
ul. Warszawska 6, przy sklepie „Warmianka”	NISZCZ KAPITALIZM!	czerwony	ok. 0,5m x 1m
ul. F. Szrajbera, budynek uniwersytecki	BUSH MORDERCA! ³⁰ (il. 2)	czarnym sprayem	ok. 0,5m x 1,5m

To ostatnie graffiti skierowane jest do najważniejszego przedstawiciela globalizmu. W Grudziądzu na bloku przy ulicy Mastalerza żółtym sprayem wymalowano graffiti: **STOP BUSHOWANIU W IRAQ** (1,5m x 3m). W miasteczku Olsztynek wymalowano wówczas podobnej treści napis: **Nie buschować w Iraku!** (0,5m x 2m). Napis ten został sporządzony na budynku stacji PKP. Na pomarańczowych ścianach obiektu wyraźnie kontrastuje czarny kolor napisu. W Krakowie zaś zostało namalowane czarną farbą na zielonej ścianie budynku graffiti: **PROSIMY NIE BUSHOWAĆ PO KRAKOWIE**. Napis był reakcją na przyjazd do Krakowa prezydenta USA G. D. Bush'a.

²⁸ Szerzej to zjawisko prezentuje B. Bombała, *Globalizacja czy inkulturacja?*, w: *Świat po 11 września 2001 roku*, red. K. Gładkowskiego, Olsztyn 2003, s. 315–325. Por. M. Pietraś, *Globalne problemy*, w: *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, red. M. Chmaj i W. Sokół, Toruń 2001, s. 96-97.

²⁹ Wartościowa analiza tego zjawiska: R. Bäcker, *Antyglobalizacyjne ruchy społeczne*, w: *Świat po 11 września*, s. 307-313.

³⁰ Tej samej treści napisy można było spotkać w całej Polsce, m.in. na budynku dworca PKP w Narzymiu koło Działdowa.

W Olsztynie spotykamy inne przykłady graffiti wymierzonych przeciw prezydentowi Stanów Zjednoczonych czy też Stanom Zjednoczonym Ameryki:

MIEJSCE	TREŚĆ	KOLOR	WYMIARY
ul. Warszawska 23, budynek mieszkalny	BUSH TERRORYSTA !!! (il. 3)	czarnym sprayem	ok. 0,5m x 1,5m
ul. Szrajbera 11, budynek uniwersytetu, przy wejściu głównym	SS→SA→USA	czarny	ok. 0,5m x 2m

Z tą grupą graffiti bezpośrednio są powiązane podobne w treści oceny sojuszników USA, zwłaszcza zaś polityków, których antyglobaliści oraz pacyfiści bezpośrednio obciążają współpracą militarną na terytorium Iraku. Napisy poniżej zaprezentowane stanowią reakcję polskich środowisk na udział polskich żołnierzy w akcji zbrojnej prowadzonej przez USA w Iraku. Głosy te są świadectwem braku zrozumienia dla przedsięwzięć polskich polityków, głównie ówczesnego premiera i prezydenta:

MIEJSCE	TREŚĆ	KOLOR	WYMIARY
ul. Bolesława Chrobrego 2	BUSH I MILLER DO HAGI! (il. 4)	czarny	ok. 1,5m x 2m
klatka schodowa w budynku mieszkalnym przy ul. Dworcowej 8	MILLER I KWAŚNIEWSKI TO BUSH A DWA PIESKI	granatowy marker	ok. 15cm x 1,5m

Graffiti, które powyżej udokumentowaliśmy, charakteryzują się pewnymi cechami, które mówią o samej technice tworzenia napisów i spodziewanych przez writerów rezultatach: 1) niedbałość wykonania, co wskazuje, że były wykonywane w pośpiechu, by nie zostać złapanym na gorącym uczynku; 2) wysokość umieszczanych napisów (nie wyżej jak na wysokości 1,7 metra) świadczy, iż najczęściej autorzy napisów nie posiadają sprzętem technicznym umożliwiającym umieszczenie na szczególnie niedostępnych miejscach swoich dzieł; 3) używaniem kolorów kontrastujących z podłożem (czarny, czerwony i ewentualnie niebieski czy żółty); 4) część graffiti jest wykonana w miejscach opuszczonych, zaniedbanych, ale zdecydowana większość jest umieszczona w ruchliwych punktach miasta; w ten sposób można zauważyć dbałość autorów napisów o skuteczność docierania do licznych adresatów swoich wypowiedzi; 5) olsztyńskie graffiti świadczą o zaangażowaniu ideowym swoich twórców; przekazują smutne emocje i negatywne oceny; brakuje optymizmu w tych wypowiedziach.

Omówione powyżej napisy są przejawem określonej kultury, świadczą o pewnej dynamice zmian w postawach i poglądach Polaków. Masowość zjawiska graffiti świadczy o występowaniu w Polsce sprzyjających warunków do tego rodzaju aktywności. Klasycy teorii ruchów społecznych wskazywali na zjawiska determinujące rozwój antyglobalistyczny (Hannah Arendt, Popper): niesprawność aparatu państwowego, wyłączenie znacznych grup społecznych z korzyści wynikających z przynależności do globalnego systemu cywilizacyjnego (brak demokracji, nieefektywność państwa prawa, kryzys gospodarczy i związane z tym bezrobocie oraz brak perspektyw na polepszenie sytuacji życiowej)³¹.

W stronę artystycznej aktywności

Współczesne graffiti jest rodzajem sztuki lub swobodnego działania artystycznego. Jej walory doceniał już pół wieku temu francuski malarz Jean Dubuffet³². Sztuka ta znajduje swoje źródła w sztuce subkultury miejskiej. Jednym z pierwszych artystów uprawiających ten rodzaj aktywności był Szwajcar Haraid Nagel. W latach 80. XX wieku graffiti zostało rozwinięte w USA. Sztuka ta przybrała tam nieco inny charakter, była tworzona w wesołych barwach, dowcipna i zbliżona do karykatury.

Obecnie w całej Polsce istnieje wiele ścian, na których spotykamy interesujące nas przekazy. Coraz częściej są organizowane imprezy hip-hopowe na których bez żadnych konsekwencji można uprawiać tę aktywność artystyczną. Graffiti to zabawa polegająca na malowaniu muru. Poszczególne grupy twórców graffiti – graficyarze, sprejowcy – działają w pojedynkę, bądź w grupach. Najczęściej dobrze się znają i często ze sobą rywalizują na zasadzie jednak bardziej rozrywkowej i sportowej, niż agresywnej³³. Napisy te stanowią ważne źródło współczesnej rzeczywistości społecznej. Graffiti to nie tylko wydrapany, narysowany bądź wykonany sprayową farbą napis, rysunek czy symbol. Graffiti to także – a może przede wszystkim – zjawisko o wielorakiej naturze.

Twórcy graffiti mają swój język, którym porozumiewają się między sobą. Stosują umówione znaki i podpisy, które pozwalają im na identyfikacje autora konkretnej pracy. Miejskie władze rzadko posiadają wystarczające fundusze, by zmywać te niepożądane napisy i symbole. Być może dlatego często same organizują "Jamy", czyli akceptowane przez prawo akcje malowania murów. Niektóre tego rodzaju działania prowadzą nawet do praktyki oceniania projektów graffiti, co zupełnie zmienia oblicze badanego źródła.

³¹ L. Korporowicz, *Paradoksy globalizacji*, „Emaus” (2002), nr 2, s. 2-3.

³² M. Jędrzejewski, *Młodzież a subkultura: problematyka edukacyjna*, Warszawa 1999, s. 210.

³³ P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe: aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003, s. 81.

Zamiast zakończenia

Struktura graffiti dawnych (tworzonych poprzez wydrapywanie napisu czy rysunku) jak i współczesnych (malowanych sprayem) wskazuje wiele podobieństw do sztuki graffiti. Prawie każdy napis uwarunkowany jest współzależnymi czasem i miejscem życia społecznego i umysłowego epoki. Współrzędne te charakteryzują światopogląd grupy, która wyłoniła twórcę napisu, jak i tych grup społecznych, dla których napis został wykonany.

Powyższa prezentacja za zadanie stawia potrzebę przypisania tym napisom znaczenia ważnego świadka przeszłości. W tej perspektywie traktuję je jako źródła historyczne, czy posiłkując się badaniami prof. Krzysztofa Macieja Kowalskiego, nawet artefaktu, o ile zachowały się do dziś i zostały odpowiednio zabezpieczone. Zdaniem tego badacza, „tylko materia zachowanego z przeszłości przedmiotu może stawać się, jako trwałe nośnik informacji, podstawą do wszelkich interpretacji historycznych”³⁴. Jak wyżej zauważyłem, żywot graffiti często jest krótkotrwały, stąd ważna w dokumentowaniu tych przekazów staje się forma ich rejestracji i opisu.

Wydaje się wartościowe zastosowanie metody strukturalnej do badania graffiti³⁵. „Struktura ma charakter systemu. Składa się ona z takich elementów, że zmiana jednego z nich pociąga za sobą zmianę wszystkich pozostałych”³⁶. Zbiór zebranych przeze mnie graffiti jest właśnie taką strukturą. Każdy napis wpisuje się w krajobraz miejsca, w daną społeczność, którą ma informować lub prowokować. Zresztą natężenie powstawania tych przekazów często jest wprost proporcjonalna do wagi wydarzeń komentowanych w ten oto sposób.

MODERN GRAFFITI - THE CHALLENGE FOR THE RESEARCHERS OF EVERYDAY LIFE

SUMMARY

The history of ancient and modern graffiti is very similar to artistic activity. Graffiti is always dependent on the time and place, as well as social and intellectual life of the era. It should therefore be seen as an important historical source. Graffiti's life is short, hence the importance of registering and describing its forms so that they can be subject to interpretation in the future. The set of collected graffiti shows the selected card of Polish history with pointing specific facts that inspired the creators of inscriptions.

KEYWORDS: authority, society, public opinion, subculture, communication, historical source.

³⁴ K. M. Kowalski, *Artefakty jako źródła poznania. Studium z teorii nauki historycznej*, Gdańsk 1996, s. 16.

³⁵ Por. alternatywne ujęcia: K. Jankowska, *Próba klasyfikacji napisów graffiti*, „Literatura Ludowa” (1999), nr 3, s. 17-26.

³⁶ C. Levi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Warszawa 1970, s. 367-368.